# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 170

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Czerwca 1830 roku w Niedzielę.

## WIADOMOSCI HANDLOWE

BERLIN. — *Dnia* 22 *czerwca.* — Na giełdzie d. 19 b. m., listy zastawne polskie p. C. żądano i płacono $97\frac{3}{4}$. Obligacje udziałowe polskie na 1 lipca $62\frac{1}{8}$ i $\frac{1}{4}$ z początku płacono, w końcu $\frac{1}{4}$ płacono i żądano; na 1 sierpnia 63 płacono, — Wexle na Warszawę z term. krót. płacono $100\frac{1}{4}$, na 2 mies. płacono $99\frac{1}{4}$.

## WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

### KROLESTWO POLSKIE.

— *Programma ostatniéj sessji sejmowéj dnia* 28 *czerwca* 1830 *r.* — W dniu 28 czerwca oznaczonym przez uniwersał N. Cesarza i Króla z d. 25 marca (6 kwietnia) r. b. na zamknięcie sejmu, gdy senatorowie, posłowie i deputowani zgromadzą się o dziesiątéj godzinie zrana do miejsc posiedzeń swoich sejmowych, prezydujący w senacie wyznaczy za danym sobie od N. Paną rozkazem, deputację złożoną z dwóch senatorów, która się uda do Izby poselskiej, dla wezwania jéj do połączenia się z izbą senatorską. — Marszałek sejmowy zawiadomiony o zbliżaniu się wzwyż wzmiankowanych senatorów, wyszle dwóch posłów i dwóch deputowanych dla przyjęcia, i osobiście przyjmie ich przy drzwiach Izby, wprowadzi i wskaże im miejsca naprzeciwko siebie. — Ciż senatorowie wezwą posłów i deputowanych do połączenia się z Izbą senatorską, poczém powstawszy, z miejsca swego poprowadzą do rzeczonéj izby posłów i deputowanych, na czele których marszałek sejmowy znajdować się będzie. — Skoro się obiedwie Izby połączą, i gdy posłowie i deputowani zajmą miejsce wskazane sobie przez prezesa senatu, tenże prezes wybierze trzech senatorów, a marszałek trzech członków Izby poselskiéj mających składać deputację któréj polecono będzie doniesienie N. Panu o połączeniu się obudwóch Izb. — Oczekiwać zatém będą połączone Izby przybycia Monarchy. — Prezydujący w senacie i sekretarz senatu przyjmą N. Pana u drzwi Izby. — A gdy N. Pan zasiądzie na tronie, mając po prawéj ręce ministrów i radę stanu, switę swoją po lewéj a dwór za tronem, prezydujący w senacie, a po nim marszałek Izby Poselskiéj za daném sobie od monarchy pozwoleniem, zdadzą krótką sprawę o czynnościach sejmowych. — Jeden z członków Rady stanu ogłosi sankcję królewską projektów na sejmie teraźniejszym przez obiedwie Izby przyjętych. Po czém N. Pan w języku francuzkim mówić będzie. Mowa ta odczytana zostanie w języku polskim przez ministra sekretarza stanu. — Stosownie do art. 165 statutu organicznego o reprezentacji narodowéj, jeden z członków rady stanu ogłosi obudwom Izbom z rozkazu N. Pana, iż séjm zamknięty został. — Po odprowadzeniu przez powyższe deputacje N. Pana do Jego pokojów, obiedwie Izby udadzą się do kościoła katedralnego dla złożenia dzięków Bogu. Biskup *in pontificalibus Te Deum* odśpiewa.

— *Kommissja wdztwa Krakowskiego.* — Z powołaniem się do obwieszczenia w Nr. 154, 155 i 156 niniejszéj gazety umieszczonego, zawiadamia publiczność: iż drugi termin do licytacji sprzedaży prawa wieczystego wojtostwa Okradzionowa, w obwodzie Olkuskim położonego, na dniu 21 lipca r. b. oznacza się. — W Kielcach dnia 17 czerwca 1830 roku. — Za prezesa *Paprocki.* — Sekretarz jeneralny *Zamojski.*

## Posiedzenie Sejmowe

### *Rapport ogólny Rady stanu.*

*(Dalszy Ciąg.)*

*(Wydział skarbowy.)*

*B. Prowizje od kapitałów.* — W roku 1824. Należność do pobrania wynosiła; na służbę bieżącą zł. 190,922 gr. 14, na służbę lat zeszłych do końca roku 1823, po umorzeniu niewymagalnych, 761,469 gr. 3, razem 952,391 gr. 17; wpłynęło w ciągu roku na służbę bieżącą zł. 97,716 gr. 1, na służbę lat zeszłych do końca 1823 r. zł. 22,204 gr. 19, razem 119,920 gr. 20; pozostało do pobrania: na służbę bieżącą zł. 93,206 gr. 13, na służbę lat zeszłych do końca 1823 r. zł. 739,264 gr. 14, razem zł. 832,470 27. — W r. 1825. Należność do pobrania wynosiła: na służbę bieżącą zł. 190,902 gr. 14, na służbę lat zeszłych do końca 1824 roku po umorzeniu niewymagalnych złotych 787,165 gr. 5, razem 978,067 gr. 19; wpłynęło: na służbę bieżącą zł. 106,563 gr. 20, na służbę lat zeszłych do końca 1824 r. zł. 33,228 gr. 28, razem zł. 139,792 gr. 18; pozostało: na służbę bieżącą zł. 84,338 gr. 24, na służbę lat zeszłych do końca 1824 r. zł. 753,936 gr. 7, razem złp. 838,275 gr. 1. — W r. 1826. Należność do pobrania wynosiła: na służbę bieżącą zł. 190,265 gr. 22, na służbę lat zeszłych do końca 1825 roku wraz z nowo przybyłemi zł. 842,740 gr. 18, razem zł. 1,033,006 gr. 10; wpłynęło; na służbę bieżącą zł. 101,504 gr. 23, na służbę lat zeszłych do końca 1825 r. zł. 31,133 gr. 7, ra-

zem zł 132,638; pozostało: na służbę bieżącą zł. 88,760 gr. 29, na służbę lat zeszłych do końca 1825 r. zł. 811,607 gr. 11, razem zł. 900,368 gr. 10. — W r. 1827. Należność do pobrania wynosiła: na służbę bieżącą zł. 190,598 gr. 7, na służbę lat zeszłych do końca 1826 r. po umorzeniu niewymagalnych zł. 878,047 gr. 21, razem zł. 1,068,645 gr. 28; wpłynęło: na służbę bieżącą zł. 94,928 gr. 8, na służbę lat zeszłych do końca 1826 r. zł. 25,633 gr. 6, razem zł. 120,561 gr. 14; Pozostało: na służbę bieżącą zł. 95,669 gr. 29, na służbę lat zeszłych do końca 1826 r. zł. 852,414 gr. 15, razem zł. 948,084 gr. 14. — W r. 1828. Należność do pobrania wynosiła: na służbę bieżącą zł. 184,869 gr. 23, na służbę lat zeszłych do końca r. 1827 po umorzeniu niewymagalnych zł. 941,608 gr. 4, razem 1,126,477 gr. 27; wpłynęło: na służbę bieżącą zł. 96,015 gr. 7, na służbę lat zeszłych do końca roku 1827 zł. 33,795 gr. 28, razem zł. 129,811 gr. 5; pozostało: na służbę bieżącą zł. 88,854 gr. 16, na służbę lat zeszłych do końca r. 1827 zł. 907,812 gr. 6, razem zł. 996,666 gr. 22. — W ogóle zatém przez wszystkie pięć lat pobrano zł. 642,723 gr. 27; a wpływ ten porównany z wpływem pięciu lat poprzednich wynoszącym zł. 576,282 gr. 22, wyższym jest o zł. 66,441 gr. 5. — Pobór ten, jako ze źródeł po większéj części na intracie gruntowéj opartych, równym, jak wydobycie dochodu z dóbr, podlegał trudnościom, a trudności te, były tém liczniejsze, że część należnych procentów, dla trwających o same kapitały sporów, musiała być w poborze wstrzymaną, i że wolność spłacenia listami zastawnemi kapitałów w roku 1825 prawem sejmowém nadana, wstrzymała poniekąd pobór należnych procentów, lecz właśnie ta sama przyczyna, zapewniać zdaje się w przyszłości regularniejszy z tego źródła dochód.

C. *Lasy rządowe.* — W roku 1824. Należność do pobrania łącznie z zaległością, po koniec r. 1823 pozostałą, w roku 1824 wynosiła zł. 3,629,038 gr. 1, wpłynęło zł. 1,341,987 gr. 13, pozostało zł. 2,287,050 gr. 18.— W r. 1825. Należność do pobrania z zaległością po koniec r. 1824 pozostałą, wynosiła zł. 4,287,629 gr. 13, wpłynęło złotych 2,083,348 gr. 5, pozostało zł. 2,204,281 gr. 8. — W r. 1826. Należność do pobrania z zaległością po koniec r. 1825 pozostałą, wynosiła zł. 3,333,460 gr. 28, wpłynęło zł. 1,503,900 gr. 22, pozostało zł. 1,829,560 gr. 6. — W r. 1827. Należność do pobrania z zaległością po koniec r. 1826 pozostałą, wynosiła zł. 2,640,586 gr. 7, wpłynęło zł. 1,221,464, pozostało zł. 1,419,122 gr. 7. — W r. 1828. Należność do pobrania z zaległością po koniec r. 1827 pozostałą wynosiła zł. 2,765,090 gr. 14, wpłynęło zł. 1,273,647 gr. 10, pozostało zł. 1,491,443 gr. 4. Wpływy więc z pięciu lat minionych wynoszące zł. 7,424,347 gr. 20, porównane z takiemiż z pięciu lat poprzednich czyniącemi zł. 5,222,020 gr. 6, większe są o zł. 2,202,327 gr. 14. — Pomimo, że niemałe źródło dochodu, jakiem jest opłata ugajnego, i spaśnego od włościan rządowych, dla niepokupu płodów rolniczych, z rozporządzenia ś. p. namiestnika królewskiego d. 17 stycznia 1826 r. w poborze wstrzymaną została. Oprócz tego, lasy rządowe dostarczyły bezpłatnie drzewa na potrzebę publiczną. W roku 1824 za summę złp. 521,356 gr. 11, w r. 1825 za summę zł. 639,486 gr. 23, w r. 1826 za summę zł. 770,371 gr. 19, w r. 1827 za summę zł. 848,364 gr. 12, w r. 1828 za summę zł. 777,569 gr. 13, łącznie zł. 3,557,148 gr. 18; przydając więc do tego wpływy, w gotowiznie wynoszące zł. 7,424,347 gr. 20, ogół dochodu z lasów rządowych w gotowiznie, i naturaljach wynosił summę zł. 10,981,496 gr. 8.—Obok poboru dochodów z téj ważnéj części majątku krajowego, starała się władza skarbowa o trwałe onego zachowanie, jakoż po ukończoném tymczasowém urządzeniu lasów, zajmowała się stałém ich ocenieniem i uregulowaniem i na zasadzie dzieła tego, oddzieliła lasy łącznie z dobrami przedać się mogące, od tych które jużto na potrzebę zakładów rządowych, już téż w widokach ogólnych gospodarstwa krajowego, w administracji rządowéj pozostać się winny. Lasy górnicze, razem z dobrami na uposażenie górnictwa przeznaczonemi, dawniéj pod zarządem dyrekcji górniczéj będące, przyłączone zostały do ogólnéj administracji leśnéj. — Szkoła leśna liczyła uczniów, od czasu założenia swego 81, z których do aktualnéj służby weszło i przysposobiono 50, a z końcem roku 1828 pozostało na kursach praktycznych i teoretycznych 31.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

## Wiadomości Warszawskie.

— Pozawczoraj był u dworu w królewskim letnim pałacu w Łazienkach, wieczór tańcujący.

— Dnia wczorajszego stósownie do przepisanego programatu, złożone zostało w nowowystawionéj kaplicy, przy kościele OO. Kapucynów tutejszych, serce króla Jana III Sobieskiego w srebrnéj zamknięte puszce. Duchowieństwo stolicy śpiewało od rana wigilje żałobne i odprawiało msze ś. za duszę króla bohatera. Chorągiew Mahometa zdobyta przez króla Sobieskiego pod Wiedniem zdobiła katafalk. Izby sejmujące i władze rządowe były obecne téj uroczystości.

— Motyla Nr. 24, ogólnego ciągu Nr. 76, wyszedł z druku. Dołączona jest rycina ostatniéj mody Paryzkiéj i dalszy ciąg Wyżygina.

— W drukarni przy ulicy Mazowieckiéj Nr. 1349 wyszły z pod prasy dwa poszyty Teatru Rozmaitości, to jest poszyt 3 *Wet za wet*, komedja w jednym akcie; poszyt 4 *Fraszka*, komedja w jednym akcie, które równie jak wszystkie wychodzące poszyty Teatru Rozmaitości, przedają się w xięgarniach oraz w kassach teatralnych i w sklepie ubogich sztuka po zł. 1.

— Rycina przedstawiająca *Kara-Mustafę* wielkiego wezyra, tego, który walczył pod murami Wiednia r. 1683 z Janem III Sobieskim. Rycina ta, jest z pierwotworu w Wiedniu r. 1683 zdjęta, jest zatém prawdziwym portretem W. wezyra. Przedaje się w składzie pism u Ciechanowskiego przy ulicy Podwal, po złotemu.

— *Journal des Debats* donosząc o wyjściu w Paryżu dzieł Krasickiego, twierdzi że ten autor był przyjacielem Woltera, że był zarazem poetą, prozaikiem, romantystą, autorem dramatycznym, historykiem, filozofem i numizmatykiem! *Le Corsaire* z tegoż powodu robi porównanie satyr Krasickiego z satyrami Naruszewicza i przyznaje pierwszeństwo drugiemu.

— Pan Michał Jlkiewicz doktor medycyny i chirurgji, ogłosił w Paryżu po łacinie, bardzo ciekawą rozprawę o chorobie zwanéj *Nymphomania*.

— Artykuł p. t. *Melitele*, odbraliśmy i umieścimy w jednym z bliższych numerów Gazety Polskiéj.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 15 *czerwca*. — Oto jest wspomniona wczoraj odezwa króla do wyborców. — »My Karól X etc. Francuzi! ostatnia izba deputowanych nie umiała ocenić zamiarów moich. Miałem prawo polegać na jéj przyłożeniu się w osiągnieniu dobrego, które zdziałać chciałem. Jako ojciec boleję nad tém w sercu mojém, jako król widzę się przez to obrażony. Zarządziłem rozwiązanie téj izby. Francuzi! wasza pomyślność stanowi sławę moją! wasze szczęście jest mojém szczęściem. W chwili, w któréj na wszystkich punktach kraju mojego zbiorą się kollegia wyborcze, usłyszycie także głos króla waszego. Utrzymanie ustawy, tudzież instytucij na niéj ugruntowanych, jest i będzie zawsze jedynym celem wszystkich usiłowań moich. Ale dla osiągnienia tego celu, powinienem być przy wolném wykonaniu świętych praw które są dziedzictwem korony mojéj, powinienem im poszanowanie zapewnić. — W nich to znajduje się rękojmia spokojności publicznéj i swobód waszych. Istota rządu zmienionąby została, gdyby godne kary wdzieranie się osłabiało prerogatywy moje, ja zaś uchybiłbym przysiędze mojéj gdybym to cierpiał. — Pod opieką tego rządu, Francja stała się kwitnącą i wolną; jemuto winna jest swe prawa, swój kredyt i swój przemysł. Francja nie ma czego zazdrościć innym krajom, i do tego tylko dążyć powinna, żeby nie stracić korzyści w których jest używaniu. Nie obawiajcie się przeto o wasze prawa; cenię je zarówno z mojemi i z równą troskliwością opiekować się niemi będę. Nie dajcie się uwodzić podstępnéj mowie nieprzyjaciół waszéj spokojności. Oddalcie od siebie niegodne podejrzenie i bezzasadne obawy, zdolne nadwerężyć zaufanie publiczne i nieład sprowadzić. O moje niezłomne postanowienie, rozbiją się, jakiekolwiek one być mogą, zamachy tych, którzy tego rodzaju rozsiewają obawę. Wasze bezpieczeństwo, wasze interessa, równie jak i swobody wasze, nie będą na szwank wystawione; czuwam nad jednemi i nad drugiemi. Wyborcy, spieszcie do waszych kollegjów wyborczych. Niech żadna godna kary opieszałość nie pozbawia ich obecności waszéj. Bodaj jeden duch wszystkich was ożywiał! jeden około siebie zgromadzał was sztandar! Oto wasz król wzywa was do tego, ojciec przemawia do was. Dopełnijcie waszych obowiązków; ja zdołam moim zadosyć uczynić.« — W tymże samym numerze monitora gdzie jest niniejsza odezwa, znajduje się zarazem postanowienie królewskie mianujące prezesów do tegorocznych kollegjów wyborczych. Uważano że z deputowanych lewego środka nie mianowano nikogo prezesem. — Wyborcy konstytucyjni wielkiego kollegium departamentu Sekwany, obrali już na tymczasowém zgromadzeniu, pana Villemain kandydatem swoim. — Donoszą z Tulonu pod 9 b. m. »Rezerwa wojska wyprawy, składać się będzie z trzech brygad, z których każda zawierać będzie 2 pułki, 4 baterje i kompanję inżenjerów.—Przybył tu zięć jener. Guileminot baron Roger; dnia 15 b. m. wsiada na okręt i wraz z żoną popłynie do Stambułu.—Fregata Turecka stoi jeszcze w porcie; słychać że wydano rozkaz nie wypuszczenia jéj aż po odebraniu wiadomości o wylądowaniu w Algierze. Mówią jeszcze, że Tahir-pasza pojedzie do Paryża zaraz po wysiedzeniu kwarantanny którą przedłużono, z powodu że na jego fregacie umarł majtek jeden. — Na wyraźne domaganie się konsula Angielskiego pana Turnbull, odwołał dziennik Marsylski *Semaphore* wiadomość, jakoby admirał Malcolm po powrocie swoim do Malty, wysłał do Algieru, Angielską eskadrę wojenną. — Król Hiszpański cofnął zakaz wprowadzenia dziennika *Quotidienne* do jego krajów, pod warunkiem, żeby nie ważył się pisać w duchu nieodpowiadającym zasadom rządu Hiszpańskiego. — Niektóre dzienniki utrzymują z pewnością, że pan Montbel upraszał bezwarunkowo o uwolnienie od obowiązków służby; na jego miejsce przeznaczają pana Capelle, a panu Ferdynandowi Bertier oddają ministerstwo budowli publicznych.

SZWAJCARJA. — Sąd główny kantonu Zurich wydał wyrok surowy, mogący służyć za postrach dla wszystkich podstępnych bankrutów, którzy od niejakiego czasu, niemało przyczynili się do zachwiania kredytu publicznego. Wyrok ten wydany przeciwko niejakiemu Nebensaal J. J. Holtinger, o podobne bankructwo przekonanemu, jest treści następującéj.—»1) W przyszłą sobotę wystawiony będzie Nebensaal J. J. Holtinger, pod pręgierzem na targu publicznym; 2) Tenże kupiec, poczynając od daty wyroku, skazany zostaje na dwunastoletnie więzienie; 3) Utraca także na całe życie używanie praw obywatelskich; 4) Gdyby kiedykolwiekbądź dorobił się jakiego majątku, odpowiada z niego pokrzywdzonym za straty, które z jego przyczyny ponieśli.

## WIADOMOSCI NAUKOWE.

*Ostrzeżenie naukowe.*

(Dalszy ciąg i dokończenie, patrz Nro 166 G. P.)

Tak usposobiony miłośnik literatury przybiera głos nauczyciela, czyni odezwę na str. 16, 110 i 111 do młodzieży Polskiéj, i śmie jéj narzucać prawidła obrażające Polskie uszy. Zobaczmy naukę jego w przykładach: Str. 27. Drzeń czyli rdzeń, w drzewie każe nazywać *jądrem*! Str. 76. Nie przypuszcza żeby kiedy wyraz *próg* używał się za *cały dom*! Str. 59. Śmiało twierdzi że anioł i poseł są dwa wyrazy Polskie, różne mające znaczenie i że nigdy anioł tłómaczyć się nie może przez wyraz poseł.— Jakże recenzent rozumie wyrażenie Leopolity sławnego biblji tłómacza: »Oto ja poślę angioła, to jest posła swego.« Str. 106. Nie pojmuje jakim sposobem ciężar razem mierzyć i ważyć się może? Str. 86. Gniewa się że ozdobę głów żydowskich, Polacy *pejsami* nazywają! Str. 48. Pisze, że pręt, latorośli nigdy w języku Polskim znaczyć nie może. Str. 18. Nierozsądnym nazywa słownikarza, któryby pod Polskim wyrazem *dwór* śmiał między złożonemi podpisać nowodwor. — Wykląłby mnie pewnie recenzent, gdybym ja w słowniku pod wyrazem Piątek, dopisał: »piąty dzień w tygodniu i nazwisko miasta.« Str. 17. Professor Chiarini wyraz hebrajski *aviv* podług Rosenmüllera wytłómaczył że jest nazwiskiem miesiąca i miejsca; recenzent za błąd to uważa, bo sądzi, że przez takie wyrażenie *aviv*, każdemu z 12 miesięcy, jako nazwisko służyć może. Wszakże nazwisko oznacza tu imie własne, które na rzecz tylko szczególną rozciągać się może. Gdybym np. do wyrazu *Polska*, przydał w słowniku: »nazwisko kraju« czy można by wnosić rozumnie, że każdemu krajowi można nadać nazwisko Polski; lub do wyrazu *Wisła*, gdybym dołączył w słowniku, że jest nazwiskiem *rzeki*, ktoby każdą rzekę nazywał Wisłą. — Takie i tym po-

dobne nauki znajdują się na każdéj prawie stronicy w recenzji słownika Hebrajsko-Polskiego. — Sposobem rozbiorowym okazawszy błędy miłośnika literatury, przystępuję do ogółu. Xiążeczka cała trzy główne zawiera części: wstęp, rzecz i zakończenie. Części te są różnorodne i właściwe sobie mają znamiona. Wstęp niestowny i szumny; opowiadanie niepolskie, koniec zarozumiałością trąci. Wstęp rozpoczynają myśli ogólne, bardzo daleki związek z rzeczą mające. Czuł to dobrze sam miłośnik literatury, bo po 39 wiérszach jeszcze *do rzeczy przystąpić* nie przyrzeka ale *pozwala sobie* dwa uczynić zapytania. Z tych piérwsze rozwlekłe tak brzmi w skróceniu: »Czy mają prawo do zasługi wytykający błędy w naukowych płodach.« — Prawda powszechna źle się przedstawia w pytaniu, i ja na nią sposobem Russa odpowiem: nie wszyscy recenzenci mają prawo do prawdziwéj zasługi i właśnie do tych rzędu miłośnik literatury należy, bo złośliwie i nieumiejętnie krytyką władając, zły smak upowszechnia.— Drugie pytanie ciemnym i niepolskim stylem wyrażone jest następujące: »*Czyli padobny stan rzeczy, skoro zawczasu zaradcze środki zaniedbują się, nie wróży nam zbliżenia epoki, w któréj krytyka, piérwsze w rzędzie naukowym zajmie miejsce, bo będzie najniezbędniejszą i najpotrzebniejszą.* Jakiż tu związek? jak zawiłe wyrażenie? chciał pewnie recenzent napisać: »Krytyka im dłużéj jest zaniedbana, tem późniéj staje się potrzebniesjzą i użyteczniejszą.

Dotąd nie można było przewidziéć do jakich wniosków doprowadzi gadanina obejmująca 57 wierszy; następny dopiero okres wykrywa myśl recenzenta i okazuje że to wszystko na swoję pochwałę napisał. Po pytaniach bowiem rzeczonych, tak się wyraża: »*Będąc miłośnikiem literatury nie mogłem obojętnie patrzyć na zjawienie się słownika Hebrajsko-Polskiego.*« Skupmy zatem myśli poprzedzające miłośnika literatury i wyrazami recenzji tak go sobie mówiącego wystawmy: »*Ja miłośnik literatury, wynalazków i zdarzeń wielkich uczestnik, nigdy bierny a zawsze czynny, przyjaciel ludzi, znawca rzeczy, nie gniewam się na piąty żywioł umysłów ograniczonych; bo wiem że mi stąd chwała urośnie nieśmiertelna. Wymyślę w ich płodach niedojrzałych* 900 *lub więcéj błędów, zniosę nadużycia w rzeczypospolitéj literackiéj, a przez to, nabywszy prawa do prawdziwéj zasługi, zbliżę epokę, w któréj krytyka moja zajmie piérwsze w rzędzie naukowym miejsce, i będzie najniezbędniejszą i najużyteczniejszą dla szanownych rodaków moich żydów, do których szczerze jestem przywiązany. Nie mogąc obojętnie patrzeć na zjawienie się słownika Hebrajsko-Polskiego, zwróciłem uwagę na jego tytuł, i zaraz poznałem, że nie odpowiada swojemu celowi, i mnóztwo błędów w sobie mieści. Tak przekonany wszystkich pochwalców słownika Hebrajsko-Polskiego, a wszczególności* P. W. *uroczyście potępiam. Zgrzeszył* P. W. *skutkiem nieznajomości przedmiotu, a zatem odpuść mu Panie... bo..... Niekończę słów do żydów Jerozolimskich wyrzeczonych, bo mi talmudowa prawda zakazuje. Takiemi pobudkami przejęty, a wyrazem pajsaki obrażony, do szczegółowego przystępuję rozbioru, w którym* 30 *omyłek drakarskich podniosłszy do kwadratu, zmyślę* 900 *błędów, w nadziei, że rodacy tzitzith mój wawrzynem uwieńczą.*« — Tak w szczegółach i w ogóle rozebraną recenzję słownika Hebrajsko-Polskiego, za wzór zepsutego stylu Polskiego podaje.

Polak, *nad brzegami Wieprza urodzony.*

---

## *Honorarja dla doktorów.*

Drogo teraz kupuje się zdrowie od zacnych synów Eskulapa, ale przynajmniej kiedy kto mało ma pieniędzy, w stosunku możności swojéj tylko płaci. Dawniej tego niebywało. Ubogim słabości zaszeptywały czarownice lub mądre żydy; a bogaci znowu bez miary złocili doktorów. — I tak Erazystates wnuk Arystotelesa za wyliczenie króla Antyocha dostał sto talentów czyli 588,000 złotych polskich. Plinjusz mówiąc o tem przytacza także, iż pensja Kassjusza, Kalpitana Aruntiusza, Albutiusa i Rubiusa, którzy jedni po drugich następowali na urząd naczelnych lekarzów sądowych w Rzymie, wynosiła na każdego po 250,500 sestercjów rocznie, to jest około 64,000 złp. Thadeusz Florentczyk nikomu wizyty nie oddał, aż dostał piérwéj 50 talarów za dzień. Papież Honorjusz zapłacił jemu 100,000 talarów za bardzo krótki czas leczenia i to nie wielkiéj słabości. Falarys dał Polykletowi lekarzowi prócz różnych darów w złocie, srebrze i wybornych robotach, jeszcze 50,000 talarów ateńskich. Mianował go nadto admirałem swojéj floty, i dał mu imie *ojca*. Melampus za wyleczenie córek Pretusa króla Argów dostał dla siebie i dla swego brata dwie trzecie części kraju tego monarchy. Wielki Mogoł w przeszłym wieku płacił po 10,000 rocznie swemu lekarzowi. Nysa Mollucus, król indyjski dał 12,080 pardów czyli uncji srebra Garciasowi lekarzowi Portugalskiemu. Walerjus lekarz Filipa II dostał za bardzo małą kurację 6000 talarów. Ludwik XI wyznaczył Contierowi lekarzowi po 10,000 talarów na miesiąc, i prócz tego synowcowi jego dał biskupstwo Amiens do którego należało 498 parafji. Co się tyczy Polski długo u nas sami żydzi trudnili się praktyką lekarską, ale byli to żydzi uczeni i uczciwi, nie tacy co boją się uczyć dzieci swoje po Polsku. Potem u nas Bogu dzięki zdrowi byli ludzie, domowe apteczki długo zastępowały kuchnie łacińskie. Za Zygmuntą III mnóztwo cudzoziemców lekarzów natłoczyło się do nas; X. Siarczyński podaje nazwiska sławnych, których było 52. Za Zygmunta Augusta Włochów się było nacisneło bardzo. W tedy to żył sławny nasz Józef Struś czyli Strut Wielkopolaniu, który piérwszy w Europie wskrzesił naukę Gallena o pulsie i wszystkie dzieła jego na łaciński język przetłumaczył. Sława jego tak była wielka, że król Hiszpański Filip II wezwał go do siebie, mnóztwo xiążąt niemieckich błagało go o radę, sam sułtan Soliman II przysłał po niego. Wszystkich chęci dogodził Struś, był nad Tagiem i w Konstantynopolu, wszędzie ogromne dary odbierał, ale nigdzie nie chciał zostać bo kochał ojczyznę. Do śmierci był nadwornym lekarzem Zygmunta Augusta. Wiele brał pensji za to, wiele mu płacono od wizyty?... o tem wszystkiem źródła historyczne nie wspomninają.

---

TEATR NARODOWY. — Dziś ostatni koncert JPanny Henrjetty Sontag.

*W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.*